

Mogłoby zostać jak jest

Irena Santor

Mogłoby zostać jak jest
W tle gdzieś czeremcha i bez
W liści witrażach niech trwa
Zielona msza
Płomyk wiewiórki wśród traw
Ludzi łagodność i strach
Mogłoby zostać jak jest
Jaśmin i bez

Bywa, że świat się nam łasi do nóg
Pewny znak, że gdzieś blisko jest Bóg
Więc codzienność jest dziś bardziej odświętna
Gdy znów w dali wita nas świat
W takim świecie się nam maj zapamięta
I kręć się powoli, byś żył
Żeby starczyło ci sił

Czasie - pogromco nasz
Hodowco wspomnień
Ten jeden raz zapomnij o mnie
Mogłoby zostać jak jest
W tle gdzieś czeremcha i bez
W liści witrażach niech trwa
Zielona msza

Bo czasem świat nam się łasi do nóg
Pewny znak, że gdzieś blisko jest Bóg
Więc my mądrzy i tak zupełnie jak nie my
Więc w nas się rodzi i wiersz
I wierzymy, że spełniają się nam sny
A w tle czeremcha i bez
Mogłoby zostać jak jest
O tak jak jest
Jak jest